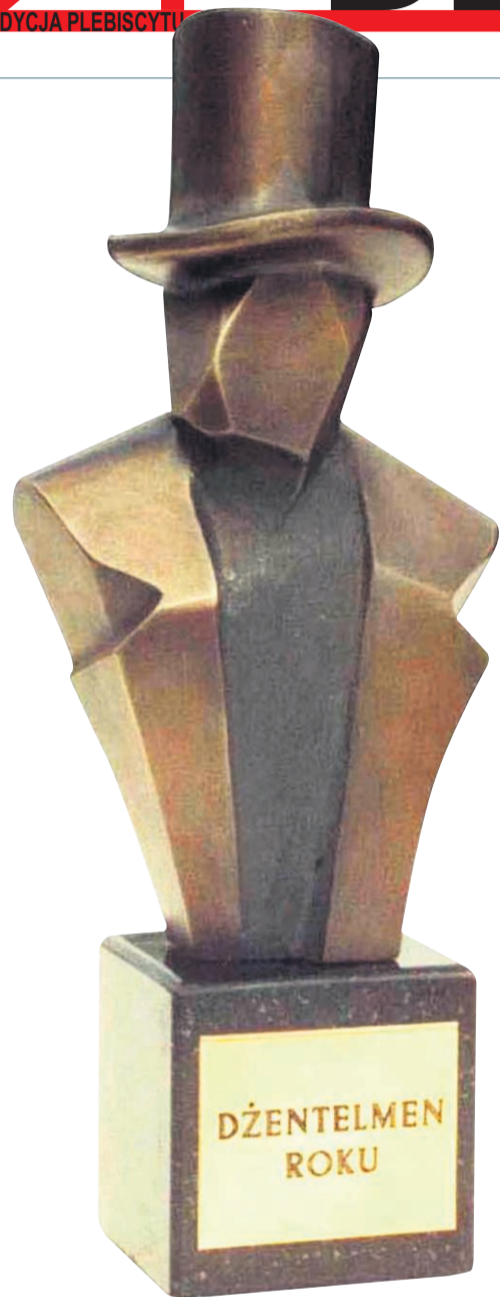


21 Dżentelmen Roku

EDYCJA PLEBISYTU

8 CZERWCA 2013 R.



Po raz 21 mamy zaszczyt przedstawić laureatów plebiscytu Dżentelmen Roku. Pomysłodawcą i animatorem tego wydarzenia jest Lech Domański, dyrektor Agencji „PRONESS”.

Plebiscyt wyróżnia wybitne osobowości z pomorskiego środowiska opiniotwórczego, a tym samym promuje zasady etyki, pozytywne wartości i dobre obyczaje zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym, w myśl przyświecającego mu od początku motta: „Dżentelmenem się jest, dżentelmenem się nie bywa”. W tym roku przyznany zostanie także tytuł „Dżentelmen w kulturze”.

Fragmenty rekomendacji nadesłanych przez członków Klubu Dżentelmena



Dzięki pracy i zaangażowaniu pana **Romana Dawidowskiego** Bank Spółdzielczy w Sierakowicach, mimo prężnej konkurencji, systematycznie poprawia swoje wyniki finansowe i wzrasta wartość kapitału własnego banku. Bank cieszy się dużym zaufaniem swoich klientów.

Pan Prezes jest także, już od trzech kadencji, członkiem Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie oraz Przewodniczącym Rady Nadzorczej Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych im. Ks. F. Stefczyka w Warszawie.

Ryszard Woźniak



Z pełnym przekonaniem rekomenduję Pana **Władysława Fediuka** do tytułu Dżentelmena Roku. Jest on autorem wielu projektów, które znalazły zastosowanie w praktyce gospodarczej. Jest on człowiekiem bardzo twórczym, o ciekawych i oryginalnych pomysłach technicznych z dużym ładunkiem innowacyjnych rozwiązań. Jednocześnie jest to osoba bardzo skromna o dużej kulturze osobistej, która w zachowaniu emanuje spokojem, ciepłym stosunkiem do ludzi. W pełni zachowuje się jak dżentelmen.

prof. Piotr Przybyłowski



Z pełną odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że postawa życiowa pana kontradmirała **Stanisława Kani** nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, a szlachetne wartości, jakimi kieruje się on w codziennej służbie, jak i w życiu prywatnym, doskonale wpisują się w zbiór zasad etyki Klubu Dżentelmena. Pan admirał swoją postawą ucieleśnia marynarskie cnoty, a jego służba jest dowodem na to, że potrafi konsekwentnie realizować swoje plany i odnosić zawodowe sukcesy.

adm. Tomasz Mathea



Pan **Miroslaw Makurat** w pełni zasługuje na przyjęcie w poczet członków Klubu Dżentelmena. Rokrocznie kształci pracowników młodocianych i wspiera wszelkie inicjatywy szkół zawodowych na stałe z nim współpracujących. Pomimo wielu obowiązków pan Makurat jest silnie zaangażowany w życie lokalnej społeczności. Posiada wszystkie cechy charakteryzujące dobrego człowieka o wielkim sercu, który często poświęca prywatny czas bezinteresownie pomagając innym.

prof. Bogdan Nogalski, Mieczysław Woźniak



Śledziłem z uznaniem rozwój naukowy **Jerzego Mizerczyka** od stopnia asystenta do tytułu profesora. Rozwój ten wynikał nie tylko z walorów intelektualnych profesora i jego otwartości na coraz to nowe dziedziny naukowe, ale był także wsparty wysoką kulturą osobistą i etyką zawodową. Działalność naukową profesora znalazła uznanie w Polsce i za granicą, a ośrodek, którym kieruje, silnie się rozwija. Profesor jest znany i szanowany za skromność, takt, poszanowanie inności i ujmujący sposób bycia.

prof. Jarosław Mikieliewicz



Gotowość do bezgranicznej pomocy innym w rzeczywistej akcji ratowniczej oraz w życiu codziennym, kultura osobista, prawność i szacunek dla innych to cechy prezentowane przez Pana **Andrzeja Rószkowskiego** szczególnie warte podkreślenia i uhonorowania. Swoją dotychczasową postawą zdobył on szacunek wielu środowisk naszego regionu. Ta charakterystyka, a także koleżeństwo i sposób bycia uzasadniają kandydaturę starszego brygadiera do tytułu Dżentelmena Roku.

kontradm. Piotr Stocki



Pan **Rafał Stepmowski** to człowiek wyróżniający się pod względem etycznym, zachowujący zasady savoir-vivre'u, znany z honorowego zachowania się nawet w trudnych sytuacjach biznesowych. Do swojej pozycji zawodowej doszedł realizując zasady gry fair. W życiu zawodowym jest znanym mecenasem kultury, aktywnie wspiera też gdańską koszykówkę. Przy wielu okazjach promuje walory inwestycyjne Trójmiasta i okolic. Jestem przekonany, że godny jest uhonorowania tytułem Dżentelmena Roku.

prof. Henryk Krauczyk



Kazimierz Stepiak to „złoty człowiek”, prawie w dosłownym słowa znaczeniu, bo w młodości zajmował się przez kilkanaście lat wyrobami ze złota. Może dlatego miał przez całe swoje późniejsze życie dobrą rękę do biznesu. Zajął się obrotem nieruchomości i żeby było trudniej – głównie zabytkowymi! Kupuje odrestaurowane i... rzadko je sprzedaje, bo jak twierdzi „przywiązuje się do nich”. Kazimierz – jak przystało na ziemianina i biznesmena – jest w kwiecie wieku, więc moim zdaniem dojrzał już do naszego nobliwego grona!

Ryszard Kurylec



Profesor **Zbigniew Śledziński** to wybitny specjalista w dziedzinie chirurgii ogólnej i transplantologii klinicznej. Przyczynił się do rozwoju gdańskiego ośrodka transplantacji narządów, wprowadzając w życie międzynarodowy program „Akcja Dawca”. Jest osobą powszechnie znaną i cenioną, a jego wybitne osiągnięcia w zakresie chirurgii przynoszą mu wielki szacunek wśród leczonych chorych i w środowisku medycznym. Dał się poznać jako człowiek prawy i honorowy, o niezłomnych zasadach i nienagannych manierach.

prof. Zdzisław Wajda



Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, którego dyrektorem jest Pan **Jerzy Litwin**, to największe muzeum tego typu w Polsce. Jego postannictwem jest ochrona dziedzictwa nautologicznego. Aktywnie prezentuje potencjał naszego regionu, wspierając swoją działalnością kreowanie wartości dżentelmeńskich i postaw przyjaznych kulturze. Jestem głęboko przekonany iż w pełni zasługuje na wyróżnienie tytułem „Dżentelmen w Kulturze”.

Bogusław Witkowski w imieniu Zarządu Klubu Dżentelmena

Zaczynamy drugie dwudziestolecie

Rozmowa z prof. Zdzisławem Wajdą, prezesem Stowarzyszenia Klub Dżentelmena

– Panie Prezesie, w ubiegłym roku obchodziliście 20-lecie plebiscytu, a także nieformalnie * istnienia Klubu Dżentelmena. Pan jest Prezesem Klubu ponad 10 lat...

– Bardzo mi miło, że to już drugie dwudziestolecie istnienia Klubu i z niezmierną satysfakcją powracam myślami do tych wszystkich naszych spotkań. Widujemy się z panami dżentelmenami raz w miesiącu, w czwartek, a to daje nam od początku prawie 250 spotkań. Tyle wykładów, referatów, tyle ważnych spraw poruszanych podczas nich... Ale nie tylko rozmawiamy i dyskutujemy, odwiedzamy też np. ważne dla naszego regionu inwestycje, uczestniczymy w życiu kulturalnym. Uważam, że Klub jest potrzebny i spełnia we wszech miar swoją rolę, także dydaktyczną. Integrujemy osoby o specyficznych walorach bycia, reagowania, wrażliwości.

Nasz Klub to także próba przekazania standardów zachowań, które cechują naszych członków, na zewnątrz.

– A te standardy to...

– Główną cechą dżentelmena jest honorowy sposób bycia. To człowiek nienaganny pod względem etycznym, szlachetny, godny zaufania.

– 21 plebiscytów przyniosło ok. 200 laureatów! Nie obawia się Pan, że wkrótce kandydatów do tego zaszczytnego miana na Pomorzu zabraknie?

– O to jestem spokojny – nie zabraknie... Choć muszę przyznać, że wszechobecna masowa kultura raczej nie sprzyja kultywowaniu wartości dżentelmeńskich. Ale z drugiej strony – wystarczy zauważyć, że bycie dżentelmenem zwyczajnie pomaga żyć. Mam nadzieję, że młodzi to dostrzegają. A co do naszej liczebności, to muszę wyjaśnić, że – owszem – nominacji było ok. 200,



ale liczba ta podlega naturalnej rotacji z różnych przyczyn i obecnie członków Klubu mamy 114.

– Dżentelmen 21 lat temu i dziś – to taki sam mężczyzna?

– Doszliśmy do bardzo ważnej kwestii, otóż dżentelmen nie może się zmieniać. Istota tej niezwykłej postawy tkwi między innymi w tym, że jest ponadczasowa i nie ulega modom.

*Klub Dżentelmena powstał w 1993 r. na bazie I edycji Plebiscytu. Jednak dopiero od 1995 r. posiada osobowość prawną, własny statut i funkcjonuje jako Stowarzyszenie Klub Dżentelmena.

Dobre maniery i nienaganny wygląd



Roman Dawidowski

Prezes Zarządu
Banku Spółdzielczego
w Sierakowicach

- Dzentelmen według mnie to...

- Dzentelmen według mnie to mężczyzna umiejący się właściwie zachować w różnych sytuacjach, posiadający nienaganne maniery, ujmujący wygląd.

- Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzentelmen Roku”...

- Byłem niesamowicie zaskoczony, przyjąłem to z niedowierzaniem. Zastanawiam się, czy

spełniam kryteria tak zaszczytnego tytułu. Jest przecież wielu innych mężczyzn zasługujących na ten tytuł.

- Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzentelmen, to...

- Po pierwsze: grzecznie i taktownie zachować się w każdej sytuacji, zgodnie z zasadami savoir-vivre'u. Po drugie: umieć ubrać się stosownie do okazji. Po trzecie: posługiwać się prostym zrozumiałym językiem, być skromnym.

- Wzorem dzentelmena jest dla mnie...

- Wzorem dzentelmena jest dla mnie człowiek o wielkim sercu – profesor Brunon Synak, wielki patriota Kaszub, umiejący łączyć ludzi, spełniający wyżej wymienione kryteria dzentelmena.

Człowiek przede wszystkim



Mirosław Makurat

Prezes Zarządu
AUTO MIRAS
Autoryzowany
Serwis
Samochodowy
Sp. z o.o.

- Dzentelmen według mnie to...

- Człowiek zasadniczy, ale zdolny

do kompromisu. Wymagający i zarazem wyrozumiały. Wierny swoim zasadom, które znane są wszystkim z jego najbliższego otoczenia. Dążący konsekwentnie do wyznaczonego sobie celu, ale równocześnie zwracający uwagę na koszty swego postępowania. To człowiek przede wszystkim...

- Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzentelmen Roku”...

- To zdałem sobie sprawę, że nie jestem już dla świata zupełnie anonimową osobą, a moje zasady i działalność zostają dostrzeżone przez otaczający mnie świat.

- Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzentelmen, to...

- Honor, tolerancja i szacunek wobec drugiego człowieka.

- Wzorem dzentelmena jest dla mnie...

- Wbrew pozorom, jest to chyba najtrudniejsze pytanie. Jestem samoukiem i dzięki temu, w jaki sposób wychowali mnie moi rodzice i jakie sposoby wychowali mnie moi rodzice i jakie wpoili mi od dziecka zasady, nie mam wzoru dzentelmena. Nie muszę i nie wzoruję się na nikim. Działam w tej branży według swojej wiedzy, intuicji i doświadczeniu, jakie zdobyłem.

Wzorem słynny amerykański generał



Władysław Fediuk

Dyrektor
Przedsiębiorstwa
Innowacyjno-
-Wdrożeniowego
„Impuls”
w Pruszczu
Gdańskim

- Byłem bardzo mile zaskoczony. Informacja ta sprawiła mi dużą przyjemność. Utwierdziła mnie w przekonaniu, że to, co robię, oraz sposób, w jaki prowadzę swoją działalność – są właściwe.

- Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzentelmen, to...

- Starać się nie znaleźć w centrum uwagi. Robić wszystko, by ułatwić życie sobie, swoim przyjaciołom i znajomym. Prezentować nienaganną postawę pod względem etycznym, jak i form towarzyskich.

- Wzorem dzentelmena jest dla mnie...

- Historycznie, to słynny amerykański dzentelmen, generał Robert Lee (dowódca sił Południa w wojnie z wojskami Północy). Kolejno – byli polscy ministrowie spraw zagranicznych: Adam Rapacki oraz prof. Krzysztof Skubiszewski. Aktualnie: Bohdan Tomaszewski, Bogdan Rymanowski – telewizja, Bogusław Kaczyński – show-biznes.

Dzentelmen według mnie to...

- To człowiek uczciwy, szczerzy i miły. Ceniący sobie koleżeństwo, rzetelność oraz lojalność. To człowiek, którego czyny mówią same za siebie. Nie wystarczy zachowywać się jak dzentelmen, ale trzeba nim naprawdę być. To oznacza, że trzeba poświęcać uwagę innym, pomagać ludziom w potrzebie i nikomu się nie narzucać. Po prostu z dzentelmenem żyje się łatwiej.

- Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzentelmen Roku”...

- Byłem niesamowicie zaskoczony, przyjąłem to z niedowierzaniem. Zastanawiam się, czy

Dzentelmen z angielskich filmów



Prof. dr hab. inż. Jerzy Mizeraczyk

Kierownik Ośrodka
Techniki Plazmowej
i Laserowej
- Instytut Maszyn
Przepływowych PAN

- Dzentelmen według mnie to pewna abstrakcja, którą każdy wyobraża sobie inaczej. To wyobrażenie zależy od wrażliwości osoby, zmienia się z jej nastrojem, miejscem przebywania, czasem i sytuacją. To tak jak z obrazem malarskim, rzeźbą, utworem muzycznym i miłością – patrzymy i już wiemy, że to jest to lub nie. Mimo że nie wiemy dlaczego. Nie mam definicji dzentelmena. Tak zwany statystycznie uśredniony dzentelmen być może istnieje, ale tylko jako wyraz poczynionych założeń lub oczekiwań innych, których poglądów nie musimy podzielać. A czasami jest to tylko poprawność.

- Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzentelmen Roku”, to prawie uwierzyłem, że jestem dzentelmenem. Potem ta wiara odeszła. A teraz opracowuję oficjalne stanowisko w tej sprawie. Niestety, idzie jak po grudzie. Cokolwiek wymyślę, to i tak wątpliwości zostaną...

- Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzentelmen, to...

Umieć słuchać tego, co mówią inni, nawet jeżeli mają odmienny punkt widzenia. Starać się korzystnie interpretować nawet kontrowersyjne wypowiedzi innych, biorąc pod uwagę, że nie zna się wszystkich okoliczności i uwarunkowań wydarzenia, którego dotyczy wypowiedź. I nie reagować choćby bez krótkiego namysłu.

- Wzorem dzentelmena jest dla mnie filmowa postać stworzona przez brytyjskiego aktora Davida Nivena (1910 – 1983) w dziesiątkach filmów, np. w kilku sequelach „Różowej pantery”. W mediach David Niven funkcjonował jako kwintesencja angielskiego dzentelmena, z poczuciem angielskiego humoru i dystansu wobec siebie. Nazywano go także ostatnim dzentelmenem Hollywoodu. Niestety, to już przeszłość.

Trzeba wierzyć we własne poglądy



Konradmirał Stanisław Kania

Szef szkolenia
Marynarki Wojennej,
dowódca Garnizonu
Gdynia

- Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzentelmen Roku”...

- Uznałem to za niewymowny zaszczyt i wyróżnienie. Nominację do tak znamienitego tytułu odbieram także jako honorowe zobowiązanie na kolejne lata mojej służby w Marynarce Wojennej.

- Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzentelmen, to...

- To honor, uczciwość i empatia. Każdy z nas wielokrotnie staje w obliczu trudnych sytuacji, wyborów czy decyzji mających wpływ na własne życie, a także na losy innych ludzi. Dlatego niezwykle istotne jest to, aby bez względu na okoliczności mieć wiarę we własne poglądy.

- Wzorem dzentelmena jest dla mnie

- To osoba, która nie tylko wyznaje podane powyżej wartości, ale przede wszystkim kieruje się nimi w swoim życiu. Osoba, która swoim postępowaniem łączy wszelkie atrybuty i cechy dzentelmena.

- Dzentelmen według mnie to...

- Człowiek, który w swoim życiu kieruje się honorem i uczciwością. Człowiek, dla którego wartości moralne i etyczne są nieodłącznym atrybutem wszelkich jego poczyni. Uważam także, że dzentelmen powinien cechować się wyjątkową osobowością oraz charyzmą, rozumieć problemy i szanować poglądy innych osób.

Wzorce z piłkarskiego boiska



St. bryg. Andrzej Rószkowski

Pomorski Komendant
Wojewódzki
Państwowej Straży
Pożarnej w Gdańsku

- Dzentelmen według mnie to...

- Człowiek, dla którego honor jest najwyższą wartością,

któremu można zaufać, powierzyć bez obawy swoje tajemnice. Dzentelmen zawsze przestrzega prawa i uczciwie postępuje wobec partnerów.

- Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzentelmen Roku”...

- Pomyślałem, że to żart z cyklu „Mamy cię”, a tak na poważnie to dało mi to dużą satysfakcję, gdyż jest to zupełnie inne wyróżnienie wobec tych, które do tej pory otrzymałem. Wyróż-

nienie to jest dla mnie potwierdzeniem, że styl zarządzania Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku, którą mam zaszczyt kierować od 8 lat, jest bardzo pozytywnie odbierany przez partnerów, z którymi współpracuję.

- Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzentelmen, to...

- Honor, lojalność, uczciwość.

- Wzorem dzentelmena jest dla mnie....

- Włodzimierz Lubański, reprezentant Polski w piłce nożnej. Wirtuoz piłki, wyjątkowy, szlachetny człowiek, który sławę budował nie za wszelką cenę, ale z poszanowaniem elementarnych zasad moralnych, za co został wyróżniony tytułem „Dzentelmen Sportu” w 1972 r. oraz „Dzentelmen” w 1977. W 1978 roku otrzymał nagrodę Fair Play UNESCO za to, że zamiast strzelić do pustej bramki w eliminacjach Mistrzostw Świata podczas meczu Polska – Dania przeskoczył nad bramkarzem, aby przypadkiem nie zawadzić o jego głowę.

Niezlomne zasady i kindersztuba



Rafał Stepnowski

Prezes Zarządu
Jeppesen Poland Sp. z o. o

– Dzientelmen według mnie to...
– Osoba kierująca się niezłomnymi zasadami i charakteryzująca się wytrwałością w dążeniu do celu. Cytując Waltera Chelstowskiego – to jednocześnie osoba pokornie dumna. Nie ma dzientelmena bez kindersztuby, staranności jeśli chodzi o wygląd

zewnętrzny i dbałości o zdrowie. Jest to osoba o szerokich zainteresowaniach, dążąca do doskonałości we wszystkim, co robi.

– Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzientelmen Roku”...

– Poczulem radość i satysfakcję, choć jednocześnie, co zabrzmiało nieco próżnie, nie byłem tym zaskoczony.

– Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzientelmen, to...

– Honor, odwaga i najwyższe standardy etyczne.

– Wzorem dzientelmena jest dla mnie...

– Waldemar Łysiak.

Niezależność, honor i przyzwoitość



Kazimierz Stępniaak

Prezydent
Rotary Club Słupsk

– Dzientelmen według mnie to...

Ktoś, kto sam o sobie tak nie myśli, natomiast poprzez styl bycia, stosunek do ludzi i do spraw – może być tak przez innych odbierany.

– Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzientelmen Roku”...

– Zdziwiłem się i ucieszyłem.

– Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzientelmen, to...

– Niezależność własnych sądów i przekonań. Dbanie o honor swój i najbliższych. Przyzwoitość i wspianolomność w relacjach osobistych i zawodowych.

– Wzorem dzientelmena jest dla mnie...

– Jeśli ktokolwiek mógł być dla mnie wzorem, to na pewno mój ojciec – jego szlachetność i życzliwość szła w parze z wielką pracowitością na co dzień. Ponadto był człowiekiem, który każdemu służył radą i pomocą, zyskując sobie u ludzi szacunek.

Szlachectwo zobowiązuje



Prof. dr hab. med. Zbigniew Śledziński

Kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej, Endokrynologicznej i Transplantacyjnej GUMed

– Dzientelmen według mnie to...
– Człowiek z zasadami, ale też z dystansem.

– Gdy dowiedziałem się, że zostałem nominowany do tytułu „Dzientelmen Roku”...

– Pomyślałem „nobles oblige”.

– Trzy najważniejsze zasady, jakimi powinien kierować się dzientelmen, to...

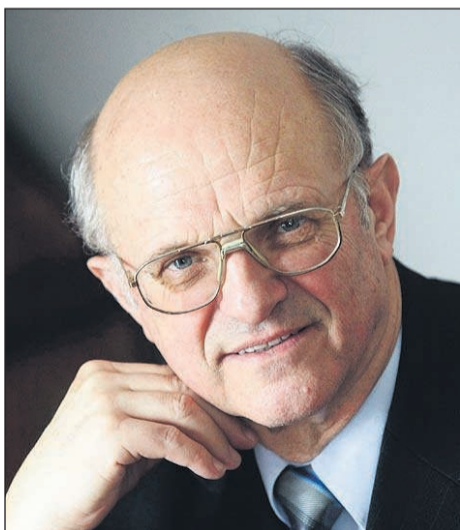
– Własne poglądy, wartości i niezależność.

– Wzorem dzientelmena jest dla mnie...

– Winston Churchill.

DZIENTELMEN W KULTURZE

Staram się zostawić drzwi otwarte



Rozmowa z Jerzym Litwinem, dyrektorem Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, które otrzymało tytuł „Dzientelmen w kulturze”.

– Czy w dobie zalewającej nas pop-kultury są jeszcze dzientelmeni, a może to miniona epoka?

– Wydaje mi się, że są, bo powinni być. Trwa oczywiście wielka walka o widza, walka o rynek, o środki na realizację – często bardzo ciekawych projektów – a z drugiej strony, istnieją jednak pewne zasady moralne, pewne zasady etyki, co się niekiedy nazywa kanonem dobrych praktyk, one powinny obowiązywać...

– Mimo bezwzględnej walki?

– Człowiek powinien mieć poczucie pewnych wartości, odpowiedzialności – morale zawodowe musi też być na wysokim poziomie.

– Czy nosi Pan kwiat w butonierce, jak na dzientelmena przystało?

– Nie zawsze jest taka możliwość (uśmiecha się dyrektor), kwiaty są piękne, choć niekoniecznie w butonierce, wyglądają pięknie w kobiecych włosach,

–... ale zdarza się?

– Pamiętam, że na pewnej konferencji naukowej koleżanka Angielka włożyła mi kwiatek do butonierki, byłem bardzo dumny, że mnie tak wyróżniła. Widocznie moje wystąpienie jej się podobało. Z kwiatami mam kontakt raczej podczas pracy na działce, bo moja żona je lubi.

– Dzientelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, ale jak Pan zdobywa pieniądze na działalność muzeum?

– O pieniądze jest ciężko, choć muszę powiedzieć, że na najważniejsze projekty nasz organ założycielski (Ministerstwo Kultury i Dziedzic-

stwa Narodowego) w zasadzie nam je przyznaje. Mam jednak poczucie, że muszę je racjonalnie, rzetelnie wydawać i... oszczędzać. Nasze wnioski wynikają z potrzeb społecznych, nie instytucji, bo muzeum to instytucja, która musi dbać o dziedzictwo całego narodu (tutaj znajdujemy zrozumienie i pieniądze na kulturę). Podstawowe dostajemy, a resztę staramy się zdobyć z innych źródeł.

– Z czym dla Pana wiąże się przyznany tytuł?

– Jest to wielkie wyróżnienie, niespodzianka, bardzo zobowiązujące nie tylko mnie, ale też całą załogę (używając morskiej terminologii), pracownicy muzeum muszą wykazać się nie tylko kompetencjami, ale też uprzejmością – właściwą postawą, jestem bardzo dumny i szczęśliwy z przyznanego nam wyróżnienia.

– Mówi się, że dzientelmen to ktoś, kto nie zamknie przed tobą drzwi, ale zamknie je za tobą...

– Zawsze staram się zostawić drzwi otwarte, nigdy nie lubię stawiać spraw trudnych na ostrzu noża, wolę dać szansę sobie i rozmówcy, żeby jeszcze można było do tematu wrócić. Nie lubię definitywnych sytuacji „nie, bo nie”, tylko staram się znaleźć kompromis i nie sprawić zawodu, bo zdaję sobie sprawę, że jak nas widzą, tak nas piszą. Być może widzą nas nieźle, skoro otrzymaliśmy tak zaszczytny tytuł.



Na przekór złej modzie

Rozmowa z Lechem Domańskim, pomysłodawcą i animatorem plebiscytu „Dzientelmen Roku”

– „Dzientelmenem się jest, dzientelmenem się nie bywa” to motto, które propaguje stworzony przez Pana plebiscyt. Jak to rozumieć?

– Dzientelmen to przede wszystkim osoba godna zaufania, prawa, honorowa, reprezentująca szlachetne wartości. Takimi przymiotami nie można charakteryzować się tylko w niektóre dni tygodnia. „Dzientelmenem się jest, dzientelmenem się nie bywa”, niezależnie od obszaru, w którym się żyje.

– Plebiscyt ma już 21 lat. Co skłoniło Pana wiele lat temu do zorganizowania jego pierwszej edycji?

– Pomysł zrodził się z obserwacji życia. Wiele lat temu miałem przyjemność współpracować z osobami, których postawa była dla mnie wzorem do naśladowania, ponieważ osoby te, mimo trudnej w ówczesnych czasach sytuacji, nigdy nie złamały swoich zasad. Sam zostałem wychowany w duchu wyznawania pewnych wartości i raziło mnie, że współcześnie wszystko jest na opak i ulega przewartościowaniu. Chciałem przeciwstawić się tej złej modzie.

– Jakie ma Pan odczucia w stosunku do dzisiejszych sposobów wychowania, edukacji młodego pokolenia. Wyrosną z nich dzientelmeni? Co trzeba zrobić, by tak się stało?



– W moim odczuciu tym, co jest najbardziej decydujące dla późniejszej dojrzałości młodych ludzi, nie są wykłady nauczycieli, lecz atmosfera domu, styl życia nadawany przez rodziców. W zasadzie bycia dzientelmenem powinniśmy uczyć się już od najmłodszych lat i tu właśnie dużo zależy od naszych rodziców i od wzorców, jakie nam przekażą. Czasami więc powinniśmy przejawiać dobre maniery tak, by były widoczne dla dziecka. Jednak aby stać się dzientelmenem, należy przede wszystkim samemu nad sobą pracować, nad swoją świadomością i charakterem.

– Mam wrażenie, że tak jak jeszcze niedawno bycie dzientelmenem „trafiło myszką”, tak obecnie wraca do łask. Czy w parze z tą modą idzie, Pana zdaniem, także jakość?

– Myślę, iż nie należy tego rozpatrywać w kategoriach jakości, gdyż podstawowy system wartości, jaki reprezentuje dzientelmen, jest ponadczasowy, pozostaje taki sam, choć jest bardziej dostosowany do współczesnych realiów życiowych. Tak więc współczesny dzientelmen to nadal człowiek nienaganny, zarówno pod względem etycznym, jak i towarzyskim, taktowny, godny zaufania i uprzejmy. Jest to też coraz częściej mężczyzna o wielu zainteresowaniach, spełniający swoje marzenia i hobby. W Plebiscycie od samego początku laureatami były i są osoby, które reprezentują szerokie spektrum środowisk opiniotwórczych.

Klub Dzientelmena to wielka przygoda!



Rozmowa z Bogusławem Witkowskim, członkiem zarządu Stowarzyszenia Klub Dzientelmena

– W 2002 roku został Pan laureatem Plebiscytu „Dzientelmen Roku” Agencji PRONESS. To już 11 lat...

– Ale pamiętam tamto wydarzenie bardzo dobrze... To było dla mnie wielkie zaskoczenie. Odebrałem ten tytuł jako uznanie dla siebie, dla swojej pracy i drogi życiowej, ale jednocześnie jako wyrazy uznania dla tych wszystkich, którzy mnie kształtowali – dla rodziny, szkół, ludzi, których na swej drodze spotkałem.

A te 11 lat w Klubie Dzientelmena to jest dla mnie wielka przygoda i zwyczajnie mówiąc – niesamowita frajda! Spotkałem tylu interesujących, nietuzinkowych ludzi pochodzących z tak wielu różnych środowisk, co, to warto podkreślić, jest dla mnie ciągłym wyzwaniem...

– Spocząć na laurach z tytułem „Dzientelmena...” w kieszeni się nie da?

– Zdecydowanie nie, ale to właśnie jest główna zaleta klubowych spotkań. Zgodnie z ich tematyką, czy to jesteśmy w Centralnym Muzeum Morskim, czy gościemy w Marynarce Wojennej lub na koncercie czy wernisażu, trzeba wiedzę na ten temat posiadać, ciągle się kształcić, bo nie można być przecież ignorantem...

Z drugiej strony Klub Dzientelmena jest najlepszym dowodem na to, że pomimo reprezentowania różnorodnych grup zawodowych, piastowania czasem zupełnie odmiennych stanowisk i funkcji – najważniejszy jest wspólny mianownik – szlachetna postawa na co dzień.

– Więc bycie dzientelmenem to szlachetność? Czy coś jeszcze...

– Dzientelmenstwo to także pewna szczerść w postępowaniu, otwartość na ludzi. Powiem może trochę przewrotnie, kiedyś tak zażartowałem na jednym spotkaniu, ale jest w tym sporo prawdy... Otóż mężczyzna zazwyczaj żyje pomiędzy dwoma biegunami. Jeden to jego ukochana kobieta: matka, siostry, córki... Drugi – to jego ukochana wybranka, której ofiarowuje serce. Jeśli ów mężczyzna potrafi sprawić, że te dwa bieguny się nie wykluczają i są ze sobą w przyjaznych relacjach – to znaczy, że jest dzientelmenem! A tak na poważnie – to uważam, że zbudowanie dobrych relacji z najbliższymi ma potem przełożenie także na inne sfery życiowe. Ja miałem to szczęście, że spotkałem na swej drodze ludzi wyjątkowych, mam cudowną rodzinę, mieszkam i pracuję nad morzem, w miejscu, które także sprzyja kształtowaniu właściwej postawy życiowej. To przecież generał Mariusz Zaruski mówił swoim uczniom: ja was nie zabieram na morze tylko po to, żebyście się nauczyli żeglować, ja was zabieram, żeby wam wykształcić odpowiedni charakter. Bo tego charakteru czasem niektórym właśnie brakuje.

Partner
Plebiscytu



Animatorem
Plebiscytu



Lech Domański

Sponsorzy



www.strateg-4.imp.gda.pl



Patronat
Medialny

